

Wyrok z dnia 22 stycznia 1998 r.

II UKN 465/97

Orzeczenie sądu może być oparte na domniemaniu faktycznym (art. 231 KPC) tylko wówczas, gdy domniemanie to stanowi wniosek logicznie wynikający z prawidłowo ustalonych faktów stanowiących jego przesłanki.

Przewodniczący: SN Maria Tyszel (sprawozdawca), Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 1998 r. sprawy z powództwa Krystyny M. przeciwko [...] Zakładom Piwowarskim SA w B. o sprostowanie protokołu powypadkowego, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 22 maja 1997 r. [...]

z m i e n i ł zaskarżony wyrok i oddalił apelację Krystyny M. od wyroku Sądu Rejonowego-Sadu Pracy w Bochni z dnia 10 grudnia 1996 r. [...], nie obciążając powódki kosztami postępowania.

U z a s a d n i e n i e

Powódka Krystyna M. w pozwie skierowanym przeciwko [...] Zakładom Piwowarskim SA w B. domagała się sprostowania protokołu powypadkowego nr 9/1995 z dnia 28 lipca 1995 r. i uznania, że wypadek, jakiemu uległ jej mąż Kazimierz w dniu 26 czerwca 1995 r., był wypadkiem przy pracy. Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc, iż zespół powypadkowy nie stwierdził, aby nagłe załabnięcie męża powódki miało związek z pracą i wywołane było przyczyną zewnętrzną.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Bochni wyrokiem z dnia 10 grudnia 1996 r. oddalił powództwo ustalając, iż mąż powódki, pracował w pozwanej Spółce od maja 1991 r. na stanowisku rewidenta-portiera. W dniu 26 czerwca 1995 r. miał pracować od godz. 6⁰⁰ do 18⁰⁰. W tym dniu, od samego rana, Kazimierz M. skarżył się na bóle

głowy i brzucha, często wymiotował. Pomimo tych dolegliwości, aż do godz. 15⁰⁰ wykonywał swoje obowiązki. O tej porze rozmawiał z kimś przez telefon i w trakcie rozmowy stracił przytomność, upadł na betonową podłogę uderzając o nią głową. Na jego ustach i potylicznej części głowy pojawiła się krew. Karetką pogotowia został przewieziony do Szpitala w B., gdzie z podejrzeniem stłuczenia mózgu pozostał na obserwacji. O godz. 0²⁵ w dniu 27 czerwca 1995 r. w stanie ciężkim został przyjęty do Szpitala Wojewódzkiego w T. W trakcie badań stwierdzono krwiak śródmózgowy, zaciskający światło komory IV, krwiaki śródmózgowe w płatach czołowych lewym i prawym, w płacie skronionym lewym, obecność krwi w świetle komory bocznej lewej, przemieszczenie komór bocznych ku stronie prawej, zmiany niedokrwienne w pniu mózgu oraz cechy krwawienia podpajęczynówkowego. Po operacji jego stan początkowo uległ nieznacznej poprawie, jednak bez odzyskania przytomności. Następnie wystąpiła ostra niewydolność oddechowo-kръżeniowa w wyniku długotrwałego obrzęku mózgu i pnia mózgu, które stały się bezpośrednią przyczyną zgonu w 44-ej dobie od powstania urazu. W ocenie Sądu brak było podstaw do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, gdyż przyczyną zgonu męża powódki było schorzenie wewnętrzne, bez żadnej nagłej przyczyny zewnętrznej. Przypuszczenie powódki, że treść rozmowy telefonicznej mogła być dla jej męża nieprzyjemna i mieć wpływ na jego stan zdrowia nie zostało poparte żadnymi dowodami, nie mogło więc rodzić skutków prawnych. Przeprowadzone dowody, w szczególności zeznania świadka Kazimierzy N. wskazały, iż przyczyny nagłego zaśląbnięcia męża powódki tkwiły w jego organizmie, czyli w przyczynie wewnętrznej, bowiem od rana źle się czuł, skarżył się na bóle głowy i brzucha. To zaś nie pozostawało w żadnym związku z warunkami bądź przebiegiem jego pracy w tym dniu.

W apelacji od tego wyroku powódka zarzucając niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz inne uchybienia procesowe, które mogły wpłynąć na wynik sprawy, wносиła o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Zdaniem skarżącej trudno podzielić stanowisko Sądu, iż brak było przyczyny zewnętrznej zdarzenia, bowiem rozmowa telefoniczna była bezpośrednią przyczyną sprawczą zdarzenia, choć nie jedyną (wyłącznie). Okoliczność powyższa powinna zostać dokładnie zbadana, co jednak się nie stało, a brak jest podstaw do przyjęcia z góry niesprawdzo-

nego przypuszczenia, iż nie miała żadnego znaczenia w przedmiotowej sprawie.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie, po uzupełnieniu postępowania dowodowego, wyrokiem z dnia 22 maja 1997 r. [...], zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że ustalił, iż Kazimierz M. w dniu 26 czerwca 1995 r. uległ wypadkowi przy pracy.

W kasacji od tego wyroku strona pozwana zarzucając, że został wydany z: naruszeniem prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (art. 393¹ pkt 1 KPC), a w szczególności art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - przez przyjęcie, że wypadek jakiemu uległ mąż powódki Kazimierz M. był wypadkiem przy pracy w rozumieniu tego przepisu oraz z naruszeniem przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy (art. 393¹ pkt 2 KPC), a w szczególności art. 231 KPC - poprzez jego zastosowanie, a także art. 233 § 1 KPC - poprzez nie uwzględnienie dowodów z zeznania świadka i opinii biegłych, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego jako części kosztów.

Rozpoznając sprawę w granicach kasacji Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Wojewódzki podkreślił, że zgodnie z przepisem art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), na ustawowe pojęcie wypadku przy pracy składają się trzy elementy: nagłość zdarzenia, przyczyna zewnętrzna i związek zdarzenia z pracą oraz że "niewątpliwie doznanie obrażeń w wyniku upadku i uderzenia głową o betonową podłogę w miejscu pracy jest typowym przykładem, o którym mowa w art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej", natomiast istota rozpatrywanej sprawy sprowadza się do

oceny, czy trafny jest pogląd zawarty w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego, iż przyczyną wypadku była wyłącznie przyczyna wewnętrzna tkwiąca w organizmie męża powódki, który w dniu zdarzenia uskarżał się na bóle głowy i brzucha. Dokonując własnych ustaleń faktycznych Sąd drugiej instancji podkreślił, że zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności wyniki dochodzenia prowadzonego w Prokuraturze Rejonowej w B. [...], zakończonego prawomocnym postanowieniem o jego umorzeniu oraz zeznania bezpośredniego świadka zdarzenia, Kazimierzy N. nie dały wystarczających podstaw do przyjęcia, że mąż wnioskodawczynie stracił przytomność wskutek stresu psychicznego doznanego w trakcie prowadzonej rozmowy telefonicznej. W związku z zarzutem apelacji kwestionującym stanowisko Sądu I instancji, iż utrata przytomności (omdlenie) była spowodowana wyłącznie przyczyną wewnętrzną, Sąd Wojewódzki uzupełnił postępowanie dowodowe przez dopuszczenie dowodu z opinii sądowo-lekarskiej Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej [...] Uniwersytetu J. w K. Biegli w opinii z dnia 27 marca 1997 r., po zapoznaniu się z dokumentacją lekarską oraz aktami sprawy stwierdzili, iż zgromadzona dokumentacja lekarska nie dostarcza rozstrzygających danych, co było konkretnie przyczyną upadku powoda, gdyż " (...) przebieg choroby po krytycznym urazie aż do zgonu, ciężki stan pacjenta spowodowały zatarcie jego pierwotnego stanu istotnego do odpowiedzi na pytanie o przyczynach zdarzenia". Biegli nie dopatrzyli się jednak w stanie faktycznym sprawy czynnika, który pozwoliłby na przyjęcie, że nagły, bezwładny upadek Kazimierza M. mógł wynikać z działania przyczyny zewnętrznej, związanej z wykonywaną w tym dniu pracą.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, skoro nie została ustalona w sposób nie budzący wątpliwości przyczyna wewnętrzna nagłego upadku męża powódki, "(...) nie wskazuje jej bowiem zebrana w sprawie dokumentacja lekarska, jak również opinia biegłych", to ponieważ jego śmierć nastąpiła w bezpośrednim związku z upadkiem na twarde podłoże należy przyjąć, że upadek ten był spowodowany przyczyną zewnętrzną i jest wypadkiem przy pracy.

Uzasadniając swój pogląd Sąd orzekający powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, w szczególności na wyrok z dnia 14 września 1977 r., III PKN 30/77 (Służba Pracownicza 1978 r. nr 2), w którym Sąd Najwyższy przyjął, że w sytuacji, gdy nie stwierdzono u poszkodowanego w wypadku pracownika takiego schorzenia

lub właściwości organizmu, które same przez się mogły zmanifestować się zemdleniem powodującym upadek, należy przyjąć istnienie przyczyny zewnętrznej w drodze domniemania faktycznego z art. 231 KPC uzasadnione go okolicznością, że wykonywanie pracy w zmechanizowanym zakładzie pracy z reguły łączy się ze zwiększonym zagrożeniem życia pracownika oraz na wyrok z dnia 16 czerwca 1980 r., III PR 33/80 (Służba Pracownicza 1980 nr 12), w którym wyrażono pogląd, że przyczyną zewnętrzną w rozumieniu art. 6 ustawy wypadkowej z 12 czerwca 1975 r. może być niefortunny odruch pracownika - jego nieskoordynowane poruszenie się powodujące potknięcie i upadek nawet na gładkiej powierzchni. Wyłączenie przyczyny zewnętrznej przy wypadku pracownika w czasie i miejscu pracy, który nastąpił w takich okolicznościach, byłoby uzasadnione tylko wtedy, gdyby istniały podstawy do ustalenia, że upadek pracownika został spowodowany schorzeniem łączącym się ze skłonnością do omdleń lub zakłóceń równowagi.

W ocenie Sądu Najwyższego w składzie orzekającym w sprawie, kasacja jest uzasadniona. Sąd Najwyższy podziela wywód kasacji, że powołanie się przez Sąd Wojewódzki na tezy dwóch wyroków Sądu Najwyższego dla uzasadnienia swego rozstrzygnięcia nie można uznać za wystarczające. Pierwsza bowiem z powołanych tez dotyczyła sytuacji, w której ze względu na znaczny upływ czasu, nie można było w toku postępowania sądowego odtworzyć bliższych okoliczności upadku pracownika na podłogę. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie występuje, skoro naoczny świadek w osobie Kazimiery N. był na te okoliczności przesłuchiwany, bezpośrednio po wypadku, w tym także przez organ prowadzący śledztwo. W niniejszej sprawie nie występowało także zwiększone ryzyko zagrożenia zdrowia związane z wykonywaniem pracy w zmechanizowanym zakładzie. Kazimierz M. jako portier - rewident w chwili upadku przebywał w biurze portierni, w którym nie było żadnych urządzeń mechanicznych. Ponadto upadek pracownika w powołanym wyroku Sądu Najwyższego zapewne nie zakończył się jego śmiercią i dlatego można było przeprowadzić odpowiednie badania lekarskie, które pozwoliły wyłączyć schorzenia mogące same przez się zmanifestować się zemdleniem. Natomiast druga z powołanych tez dotyczy niefortunnego odruchu powodującego upadek pracownika na gładkiej powierzchni. Tymczasem w niniejszej sprawie nie można mówić o niefortunnym odruchu, skoro pracownik, nie poruszając się od biurka, jakby usztywniony, całym ciałem upadł na

podłogę.

Słuszny jest zarzut kasacyjny, że zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem przepisów art. 231 oraz 233 § 1 KPC, mającym istotny wpływ na wynik sprawy. Przewidziane w przepisie art. 231 KPC domniemanie faktyczne jest środkiem dowodowym stosowanym w braku bezpośrednich środków dowodowych, konstruowanym z uwzględnieniem reguł wskazanych w przepisie art. 233 § 1 KPC. Treścią domniemanie faktycznego jest uznanie za istniejący określonego faktu wynikającego z wzajemnego, logicznego związku pomiędzy innymi, ustalonymi faktami i sądami o tych faktach. Nie można dokonać prawidłowego domniemanie faktycznego bez ustalenia faktów stanowiących jego logiczne przesłanki. Orzeczenie sądu może być oparte na domniemaniu faktycznym, o którym mowa w przepisie art. 231 KPC tylko wówczas, gdy stanowi ono wniosek, wynikający z logicznie ustalonych faktów stanowiących przesłanki domniemanie, najbardziej zbliżony do zasad doświadczenia życiowego. Takich przesłanek Sąd II instancji nie ustalił, a jego ocena opinii biegłych przekracza granice art. 233 § 1 KPC. W świetle tej opinii nie jest uprawnione dokonane przez Sąd Wojewódzki domniemanie faktyczne, że skoro bezpośrednią przyczyną śmierci męża powódki były następstwa jego upadku na twarde podłoże, a nie można ustalić, czy upadek ten nastąpił wskutek jego stanu chorobowego, to należy przyjąć, że był spowodowany przyczyną zewnętrzną. Sąd ten pominął w swej ocenie niezakwestionowane ustalenia Sądu Rejonowego, że mąż powódki w tym dniu od samego rana, tj. od godz. 7.00, skarżył się na bóle głowy i brzucha, często wychodził do toalety, wymiotował. Nie wymaga specjalistycznej wiedzy lekarskiej stwierdzenie, że objawy te wskazywały na ostrą niedyspozycję przewodu pokarmowego, która mogła być przyczyną zasłabnięcia i upadku. Pominął też Sąd, że upadek nastąpił w trakcie trwania rozmowy telefonicznej, więc nie był następstwem potknięcia się, czy poślizgnięcia oraz że biegli sędziowie wyraźnie podkreślili w swej opinii, wydanej w postępowaniu apelacyjnym, że nie ma żadnego czynnika, który pozwoliłby na przyjęcie, że jego nagły, bezwładny upadek mógł wynikać z działania przyczyny zewnętrznej, związanej z wykonywaną w tym dniu pracą. Jak wynika z tej opinii biegłych, ciężki stan męża wnioskodawczynie, po doznanych urazie głowy spowodował zatarcie jego stanu wcześniejszego, tak więc na podstawie istniejącej i zebranej w postępowaniu sądowym dokumentacji lekarskiej nie jest możliwe ustalenie przyczyny upadku, w

związku z czym Sąd Najwyższy nie widział potrzeby uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazywania sprawy do ponownego rozpoznania, lecz na podstawie wyżej wskazanych przepisów oraz art. 393¹⁵ KPC orzekł jak w sentencji wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego Sąd oparł na przepisie art. 102 KPC.

=====